Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 5-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 46. Kraków, sobota dnia 27 stycznia 1906 roku. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 27 stycznia.

Tow prawnicze i ekonomiczne odbyło wczoraj o godz. 6 wiecz. w auli uniwersyteckiej walne zgromadzenie pod przewodnictwem prf. dra Zolla starszego. Przy sprawozdaniu komitetu redakcyjnego, czasopisma prawniczo ekonomicznego, Tadeusz Bujak poruszył myśl, aby na przyszłość ogłaszane były drukiem niektóre orzeczenia sądu najwyższego, zebrane w tutejszych sądach. Dr. Krzyżanowski postawił wniosek, aby również drukiem ogłaszaną była bibliografia ekonomii politycznej. Wnioski te przekazano komisyi redakcyjnej do rozpatrzenia. Sprawozdanie kasowe prof. Komorowskiego i sprawozdanie komisji odczytowej dra Zoll, (junior) przyjęto jednogłośnie z zadowoleniem ogólnem. Zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę wyrazić komitetowi redakcyjnemu, a wszczególności prezes. tegoż prof. Fierichowi oraz prof. Ulanowskiemu serdeczne podziękowanie za zabiegi i starania położone około rozwoju czasopisma prawniczo - ekonomicznego.

Przy wyborach prezesem wybrano profesora Zolla (starszego); wiceprezesami: radcę sądu dra Bujaka i prof. Rosenblata, sekretarzem jeneralnym dra Rostworowskiego, skarbnikiem sekretarza sądu dra Komorowskiego, prezesem komisji odczytowej nadradcę sądu dra Mieczysława Szybalskiego a przewodniczącym komisji redakcyjnej prof. Fiericha.

Nakoniec dr. T. Bujak zagaił zgromadzenie pogadanką na temat: „O pisarzach pokątnych." Wykładu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, poczem toczyła się ożywiona dyskusya.

Posiedzenie grona konserwatorów odbyło się dnia 16 bm. pod przewodnictwem konserwatysty dra Tomkowicza. Kons. Tomkowicz przedstawił sprawę umieszczenia zegaru na wieży ratuszowej i ze względu na jej charakter sprzeciwił się użyciu mlecznego szkła do tarczy.

Kons. Odrzywolski przedstawił sprawę konserwacji ruin zamku w Lanckoronie. Uchwalono zwrócić się z prośbą do właściciela księcia Reinera o subwencję na ich utrzymanie. Kons Kutrzeba podał do wiadomości, że w archiwum krajowem złożyli swoje akta: Miasto Brzesko — 13 dokumentów i pp. Miętusowie, potomkowie dawnych ...tysów z Cichego 7 dokumentów.

Po ...daniu ksiąg kasowych udzielono absolutorium sekretarzowi za rok 1905, poczem przy wyborach, przewodniczącym na rok 1906 wybrano kons. dra. Tomkowicza. Zastępcą kor. Łepszego, sekretarzem kons. dra Krzyżanowskiego.

Pogrzeb śp. Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego dyrektora budownictwa miejskiego, odbył się wczoraj popołudniu. Zwłokom towarzyszył nader liczny orszak pogrzebowy, złożony z członków Rady miejskiej z prezydentem na czele, z urzędników i służby magistratu, oraz z licznego grona publiczności. Nadto reprezentowaną była dyrekcja m. Kasy oszczędności Towarzystwo techniczne i straż pożarna. Kondukt prowadził przeor konwentu Dominikanów O. Piotr Zaczek, przy udziale bardzo licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Karawan otaczały sztandary cechowe, a na czele orszaku postępowali weterani z Przytuliska 1863 i 4 r. z sztandarem, oraz delegacja „Gwiazdy" z sztandarem.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Loterja fantowa na dochód Towarzystwa Dobroczynności w dniu 21 b. m. przyniosła po odtrąceniu kosztów, kwotę 1622 k. 82 hal. Tak pomyślny wynik zawdzięczyć należy przedewszystkiem staraniom pp. wiceprezesowej hr. Antoniowej Potockiej i hr. Marji Sierakowskiej które z pomocą dam komitetowych nie szczędziły trudu zajmując się zbieraniem fantów i całem urządzeniem. Im więc, jak nie mniej tym wszystkim, którzy bądź to przysłaniem licznych i pięknych fantów, bądź też zakupnem losów, przyczyniły się do korzystnego rezultatu obecnością swoją do uświetnienia zebrania, składam imieniem starców i sierot, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających serdeczne „Bóg zapłać." **Henryk Schwarz, prezes Towarzystwa Dobroczynności.**

Stały komitet obchodowy młodzieży szkół średnich. Celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień przy obchodach rocznic narodowych, młodzież krakowskich szkół średnich wybierze stały komitet obchodowy, złożony z przedstawicieli klas wyższych. Komitet będzie decydował o udziale młodzieży.

Z „Eleuteryi." Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału krakowskiego odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Jagiellońska 5. I. p.) w niedzielę 28. bm. o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie kasowe. 2. Sprawozdanie sekretarskie. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wnioski i interpelacye.

Kółko amatorskie „Gwiazda" w niedzielę w lokalu swoim przy ulicy św. Krzyża odegra „Czartowską Ławę", dramat ludowy w 4 aktach ze śpiewami J. K. Galasiewicza, z muzyką A. Wrońskiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

Jasełka odegra młodzież dzisiaj w sobotę o 3 popołudniu w sali przy ul. św. Tomasza l. 37.

Na loteryę fantową do funduszu Jasełek uczniowskich nadesłali w dalszym ciągu: p. G. Dekorde 2 fanty, p. J. Grosse 1 fant, p. Kuczmierczyk 2 fanty, p. J. A. Schwarcz 2 fanty, p. p. H. Soczek 2 fanty, p. J. Rygliński 3 fanty,

---

Repertuar teatru miejsk.

Wtorek „Pan Sędzia" — kom. w 3-ech akt. M. Bissona.

Środa „Skarb" — Tragedya w 3-ech akt. L. Staffa.

Czwartek „Wujaszek Wania" — Sztuka w 4-ech akt. A. Czechowa.

Piątek o godz. 3-ej — „Betleem polskie" Jasełka w 3-ch akt. L. Rydla, o godz. 7-ej — „Pan Sędzia" kom. w 3-ech akt. A Bissona.

Sobota „Dużeniec" — komedja w 4-ech akt. A. Mańkowskiego (nowość).

Niedziela o godz. 3-ej „Betleem polskie" Jasełka w 3-ech akt. L. Rydla, o godz. 7-ej „Gęsi i gąski" * komedja w 5-ciu akt. M. Bałuckiego.

Z ROSJI.

Z prowincji nadbałtyckich.

Berlin, 27 stycznia. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl." donosi z Petersburga, że jenerał gubernator kurlandzki zaprzestał obecnie palenia osad włościańskich, gdyż dotychczasowa energia wojsk rosyjskich odniosła już pożądany skutek i uspokojenie wśród chłopstwa nastąpiło już. . Odtąd tylko sekwestrem będą okładane zagrody chłopskie, a zebrane w ten sposób pieniądze obrócone będą na pokrycie szkód, wyrządzonych podczas powstania.

Z Besarabji.

Bukareszt 27 stycznia. (Tel. wł.) Do Jass przybyli zbiegowie z Besarabji, którzy opowiadają, że tamtejsze miasteczko Cemrat było w ostatnich dniach widownią dzikich scen. Do miasteczka tego wpadli chłopi, porozpędzali kupców i poniszczyli ich mienie, a przedstawicieli władz zamknęli razem w jednym budynku i dom ten podpalili. Wszyscy urzędnicy zginęli w płomieniach.

Z Kaukazu.

Petersburg, 26 stycznia. (Pet. aj. tel.) Jenerał hr. Woroncow- Daszkow telegrafuje do cara z Tyflisu pod datą 24 bm.: Głównodowodzący okręgu Sukhum doniósł mi, że z początkiem strejku pocztowo telegraficznego powstańcy usunęli władze z Sukhum i chcieli zabrać także kasę państwową, co im się jednakże nie udało. Część agitatorów aresztowano. Od dnia 4 bm. życie publiczne jest znowu normalnem. Bandy powstańców zostały rozproszone.

Gubernator Noworosyjska donosi, że w Noworosyjsku spokój przywrócono. Do Kutais wysłano wojsko. Obecnie przedsięwzięto przywrócenie połączenia telegraficznego z Kabulem.

Nowe zaburzenia w Władywostoku.

Hamburg 27 stycznia. Tutejsze firmy handlowe otrzymały depesze z Władywostoku, że wybuchły tam nowe zaburzenia. W mieście i porcie robotnicy zaprzestali pracy, a garnizon zaczyna się na nowo burzyć. Położenie zaczyna się stawać niebezpieczne.

Przepełnienie więzień petersburskich.

Petersburg, 27 stycznia. (Tel. wł.) Komisya gminna odrzuciła żądanie władz o odstąpienie prywatnych szpitali na więzienia. Liczba aresztowanych w Petersburgu jest wprost olbrzymia.

Kongres szlachty.

Moskwy, 26 stycznia. (Pet. aj. tel.) Obradujący tutaj kongres marszałków szlachty oświadczył w rezolucji, że silna legalna władza rządowa musi przedsięwziąć odpowiednie środki dla stłumienia ruchu powstańczego i dla ochrony pokojowo usposobionej ludności i uspokojenia kraju. W tym celu jest potrzebnem wzmocnienie władzy rządowej. Dalej jest nieodzownie koniecznem, aby zapanowało przeświadczenie, że duma będzie zwołaną, i że wolność wyborów i zgromadzeń wyborczych będzie zapewnioną.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Rozbite kombinacje.

Wiedeń, 27 stycznia. (Tel. wł.) Dziennik „Zeit" ogłasza wywiad z posłem drem Derschattą. Niedoszły minister oświadczył, że projekt powołania jego i dra Pacaka w charakterze ministrów rodaków do gabinetu, wyszedł z inicjatywy prezydenta ministrów. Bar. Gautsch przez powołanie przedstawicieli wielkich klubów politycznych chciał zapewnić powodzenie projektowi reformy wyborczej. Nominacja ministrów rodaków miała być w ewolucji gabinetu tylko krokiem przejściowym; po przeprowadzeniu reformy gabinet bar. Gautscha miał ustąpić, albo zamienić się w całkowicie parlamentarny.

Dr. Derschatta wyraził żal, że projekt bar. Gautscha nie powiódł się. Wpłynęło to — jego zdaniem — bardzo ujemnie na losy reformy wyborczej. Skutkiem tego niepowodzenia gabinet bar. Gautscha, jest obecnie bardzo silnie zachwiany.

„Zeit" dodaje od siebie informację, że w ostatnich czasach doradzano bar. Gautschowi aby bez oglądania się na stanowisko dra Pacaka zamianował dra Derschattę ministrem-rodakiem i pcstawił Czechów wobec dokonanego faktu. Bar Gautsch jednakże nie chciał zgodzić się na tę alternatywę.

Hr. Andrassy w Wiedniu.

Budapeszt 27 stycznia. Węg. biur. kor. donosi z Wiednia: Hr. Juliusz Andrassy, który od był wczoraj po południu pół godzinną konferencję z ministrem wojny Pittreichem, prawdopodobnie dziś przed południem będzie ponownie przyjęty przez króla na posłuchaniu prywatnem poczem — jak sądzą — po południu powróci do Budapesztu.

Wiedeń 27 stycznia. (Tel. wł.) Juliusz hr. Andrassy będzie dziś powtórnie na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń 27 stycznia. (Tel. wł.) Juliusz hr. Andrassy oświadczył dziennikarzom, że dotychczasowe rokowania ze sferami decydującemi dowiodły, iż sprawa węgierska stoi w Wiedniu nie pomyślnie.

Zachodzi przecież przypuszczenie, że hr. Andrassy umyślnie rozgłasza tak pesymistyczne pogłoski, aby uśpić czujność tych, którzy nie życzą sobie dojścia do skutku kompromisu i z obecnyh zamieszek ciągną korzyści.

Stanowisko koalicji.

Budapeszt, 27 stycznia. (Węg. b. k.) Partya niezawisłości odbyła wczoraj pod przewodnictwem Kossutha konferencję. Kossuth oświadczył, że powołanie Andrassego było dla niego niespodzianką gdyż był zdania, że król obecnie nie zamierza rokować z koalicją w sprawie rozwiązania przesilenia. Musi wyraźnie dodać, że Andrassy nie zawiózł do Wiednia żadnego elaboratu koalicji w tej sprawie i nie udał się do monarchy jako reprezentant koalicji. Działa on na własną odpowiedzialność. „Nie potrzebuje zakończył Kossuth — zaznaczać że nie może przyjść do żadnej umowy w imieniu partji, bez jej wiedzy i zgody.“

Następnie obradowano nad sprawą traktatów handlowych i partja przyjęła ułożony przez komitet koalicji protest.

Serbja i Czarnogóra.

Berlin 27 stycznia. (Tel. wł.) Pomimo urzędowych zaprzeczeń z Czarnogóry „Voss Ztg.“ podtrzymuje swe doniesienie o tajnych układach między Serbją i Czarnogórą, skierowanych przeciw Austrji. Zdaniem tego pisma sojusz taki zaproponował jeszcze w roku 1904 minister Gruicz, a dalsze rokowania kontynuował z powodzeniem Pasicz. Próbna mobilizacja Czarnogóry miała się odbyć już dwukrotnie.

Serbja i Bulgarya.

Zofia, 27 stycznia. Złożona po większej części z rządowców tutejsza Izba handlowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wysłać adres z wyrazami sympatji dla kupców serbskich, oraz wyrazy wdzięczności dla rządu bułgarskiego z powodu zawarcia unji i poparcia rządu serbskie go. Dalej wysłano deputację złożoną z 22 członków do Belgradu. Inne Izby handlowe w Bułgarji zostały wezwane do podobnych manifestacji.

Telegramy.

Papież do Polaków.

Rzym 27 stycznia. „Giornale d'Italia“ donosi, że Ojciec św. wystosował drugie pismo do Polaków, w którem objaśnia kilka miejsc swego pierwszego pisma, które u Polaków wywołało niezadowolenie i zapewnia, że nie myśli o ograniczeniu narodowego życia Polaków, przeciwnie, doradza Polakom je intensywniej ukształtować.

Nieznana interwencja Wilhelma II.

Wiedeń, 27 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem tutejsza kolonja obywateli Rzeszy niemieckiej obchodziła bankietem rocznicę urodzin cesarza Wilhelma. Obecny na bankiecie ambasador niemiecki podczas toastu na cześć Wilhelma; podniósł, że w przeszłym roku Europie groziła wojna z powodu zawikłań marokańskich i tylko dzięki osobistej interwencji cesarza Wilhelma nie przyszło do rozlewu krwi. Ambasador niemiecki wyraził przekonanie, że cała Europa będzie wdzięczną cesarzowi Wilhelmowi za tę interwencję.

Uroczystości Mozartowskie.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczoraj rozpoczęły się uroczystości mozartowskie złożeniem przez burmistrza dr. Luegera wieńca u stóp pomnika Mozarta. Po południu odbyła się na uniwersytecie uroczystość pamiątkowa ku czci Mozarta.

Strejk na politechnice czeskiej.

Praga, 27 stycznia. (Tel. wł.) Na politechnice czeskiej 300 słuchaczy rozpoczęło strejk z powodu, że sale rysunkowe są niedostateczne.

Wybory w Anglii.

Londyn, 27 stycznia. Dotychczasowy wynik wyborczy jest następny: Wybrano 362 liberałów, 41 reprezentantów robotniczych 146 unionistów i 82 nacjonalistów.

Londyn, 27 stycznia. Nacjonalista Higgis w North Galbae zmarł na atak sercowy tuż przed publikacją jego wyboru do parlamentu.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn, 27 stycznia. Biuro Reutera ogłasza interwiew swego korespondenta z nowym posłem chińskim w Londynie, Toasica. Poseł oświadczył między innymi, że pierwszem następstwem wojny rosyjsko-japońskiej będzie faktyczne przeprowadzenie zasady drzwi otwartych. Możemy na długi czas — mówił poseł — liczyć na utrzymanie pokoju na dalekim Wschodzie i w Mandżurji. Chiny będą się starały rozwinąć się w duchu nowoczesnym i naśladować w tym kierunku przykład japoński. Armia chińska na północy jest dobrze uzbrojona i stoi na wysokości zadania. Po większej części dowodzą jej oficerowie wyćwiczeni w Japonji. Inne armie zostaną podobnie uzbrojone i wyćwiczone. — W sprawie ruchu w Chinach wrogiego cudzoziemcom sądzi poseł, że temu ruchowi nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

Wiedeń, 27 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza kierownik min. sprawiedliwości zamianował adjunktą sąd: w Podgórzu dra Zygmunta Tałasiewicza sędzią powiatowym w Krościenku.

Wiedeń, 26 stycznia. Przybył tutaj komendant budapeszteńskiego korpusu hr. Uekskuel.

Budapeszt 27 stycznia. W stanie zdrowia księcia prymasa Vassarego trwa polepszenie dalej.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1905 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
6.43 rano	Pospieszny 3 klasy	9.38 wiecz.
2.49 popoł.	Pospieszny 2 klasy	2.24 popoł.
8.38 wiecz.	Pospieszny 3 klasy	6.50 rano
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
11.—prz. p.	Osobowy 3 klasy	1.30 popoł.
9.—wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 rano
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
6.15 wiecz.	Oosobowy 3 klasy	8.45 rano
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:	
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
8.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.30 rano
1.30 pop.	Osobowy 3 klasy	11.10 prz. p.
7.40 wiecz.	Osobwy 3 klasy	6.25 wiecz.
9.— wiecz.	Osobowy 3 klasy	— —
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Płaszów koleją Państwową:	
— —	Osobowy 3 klasy	2.04 popo.
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	— —
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
	w kierunku do Chabówki-Zakopanego przez Płaszów koleją Państwową:	
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	2.04 pop.
3.05 pop.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
11.40 w nocy	Osobowy 3 klasy	11.— w nocy
— —	Osobowy 3 klasy	6.07 rano
	w kierunku do lub od Kocmyrzowa:	
8.40 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano
1.45 pop.	Osobowy 3 klasy	1.05 pop.
8.05 wiecz.	Osobowy 3 klasy	7.10 wiecz.
	do lub od Nowego Sącza przez Podgórze-Pałszów	
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.10 rano
	do lub od Oświęcimia:	
4.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano
1.15 pop.	Osobowy 3 klasy	9.12 wiecz.
7.55 wiecz.	Mieszany 2 klasy	— —

WYDAWCA:dr. Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu“.
pod zarządem St. Tomaszewskiego.

Barykady z przed 35 laty.

Dnia 20 maja 1871 roku, 8-ej rano szedłem z książkami pod pachą, do lyceum Condercet. Od Stronnicy „międzynarodówki“ po większej części obcy, skorzystali z tego, że mieszkańcy Paryża podczas długich miesięcy oblężenia, byli uzbrojeni i odwykli od pracy, aby przeprowadzić próbę rewolucji socjalnej. Kosztem krwi ludności, zagrzanej kilkumiesięczną walką, rozgoryczonej przebytemi klęskami, upokorzonej poddaniem się stolicy i tryumfalnym wjazdem Wilhelma Pruskiego, chcieli wprowadzić w praktykę swoje idee socjalistyczne i zburzyć rząd mieszczański, który zawładnął całą Francją po hańbie Sedanu. Hasło, pieniądze, dawał zarząd niemiecki Międzynarodówki, a armja pruska rozłożona około St. Denis, obserwowała z radością bratobójczą walkę. Rząd rzeczypospolitej franc. zebrał naprędce rekrutów, żołnierzy powracających z niewoli, załogi okrętów wojennych, i mając siedzibę swoją na Wersalu, obległ i bombardował stolicę. W mieście słyszało się trzask spadających bomb, oraz strzały karabinowe; to jakiego biedaka, posądzonego o sympatye dla Wersalczyków, rozstrzeliwano, lub wybuchały zbrojne nieporozumienia między dwoma oddziałami komunistów. Zmiany w rządzie były częste, a każda zaznaczała się bójką i ofiarami.

Swoją drogą szkoły były otwarte, kawiarnie i teatra przepełnione; po długim poście oblężenia, cieszono się obfitością, bo dostawy żywności przepuszczali Prusacy przez swoje linie, a podobno i amunicye. Bawiono się wśród bicia bębnów, przywyknięto do huku i do niebezpieczeństwa.

To też, gdy w piękny poranek majowy, szedłem aleją Clichy z kilku spotkanymi kolegami, nie uważaliśmy nic niezwykłego, pomimo że armaty grały a dzwony biły na trwogę. Nagle na zakręcie aleji, spotkaliśmy kilkudziesięciu uciekających ku nam komunistów; jeden z nich nas rozśmieszył, bo rzucał po drodze naboje, które miał w torebce u pasa, krzycząc w niebogłosy: „O moja żona, o moje dzieci!“ W powietrzu słychać było jakby bzykanie bąków; dopiero jak jeden z uciekających przewrócił się i zaczął krwawić, zrozumieliśmy że to kule karabinowe. Jakiś starszy w czerwonej garybaldce i bajecznemi piórami u kapelusza, kazał nam biedz przed sobą aż na plac Clichy; tak samo napędzali tam wszystkich przechodniów. W biegu dowiedzieliśmy się że wczoraj wieczorem, armja Wersalska obsadziła zdradą bramę od strony Lasku Bulańskiego i że wali do środka miasta.

Na placu Clichy, punkcie węzłowym, z którego się rozchodzi kilkanaście ulic, już jacyś robotnicy wyważali żelaznymi eskardami bruki, a publiczność musiała te kostki kamienia znosić na wskazany punkt. Budowano barykadę przez całą szerokość aleji Clichy. Jeden z kolegów upuścił książki, trzymane pod pochą, i te robotnicy śmiejąc się, zasypali kamieniami. Malec zaczął płakać, a czerwony garybaldczyk zawołał: a pędraki do domu, nic tu po was.“ Puściliśmy się kłusem do domu, pod Nr. 26 aleji Clichy, gdzie mieszkał właśnie ten płaczący kolega. Przed domem, ukryci po za drzewami które w czterech szeregach rosną po środka aleji, komuniści wymieniali strzały ze zbliżającą się forpocztą Wersalską. Aby wnijść do bramy, musieliśmy przekroczyć leżącego na ziemi trupa. Stróż po naszem wejściu zamknął bramę, a mieszkańcy, między niemi i matka naszego kolegi, znosili sprzęty aby bramę zatarasować. Spostrzegłem za późno że już nie będę mógł wrócić do mojego domu, ale poczciwa Francuzka pocieszała mnie i trzech innych kolegów i ofiarowała nam gościnność. Mieszkała na czwartym piętrze, wypadliśmy więc zaraz na balkon by nic nie stracić z widowiska.

Na lewo od nas, o trzynaście kamienic,wznosiła się szybko barykada. Kilkuset ludzi, pracując z wytężeniem i pod groźbą bagnetów, znosiło kamienie, a inni, na taczkach i na noszach obkładali ją od naszej strony nawozem końskim, który brali z dużych stajen koni omnibusowych. O godzinie 10-ej już barykada dosięgała dwóch metrów wysokości, a gruba była tak, że po wierzchu swobodnie mogli się ludzie mijać...

Na prawo od nas, po przeciwnej stronie ulicy, o dwanaście kamienic był duży gmach kolegium Chaptal, nowo wybudowana szkoła handlowa, zajęta na skład mąki. Tam wojsko Wersalskie się zgromadzało, i przed południem wytoczyło cztery armaty, które zaczęły strzelać. Przechylając się przez poręcz balkonu, widzieliśmy dokładnie jak kanonierzy, obsługujący armaty, padali pod strzałami komunistów, ukrytych po za barykadą. Ci którzy dotąd stali przed naszą kamienicą, cofnęli się na plac Clichy, przez dwa wąskie przejścia zostawione z każdej strony barykady.

Widzieliśmy też, jak kule armatnie uderzały w samą barykadę, ale tamowane przez grubą warstwę nawozu, nie robiły widocznej szkody. Na barykadzie powiewał czerwony sztandar, a my, nie chcąc stracić nic z widowiska, zajadaliśmy na balkonie przekąski podane przez Francuzkę, która napróżno nas namawiała żeby usiąść do stołu, i zjeść ciepłe potrawy. Do samej nocy, wytrwaliśmy na stanowisku; strzelanina trwała ciągle, artylerzystów padło dwudziestu kilku, a do kolegium Choptol wpadli adjutanci i dużo wojska wchodziło do środka budynku. Jak później dowiedzieliśmy się, szykowano kwaterę dla marszałka Mac-Mahona. Około dwunastej w nocy, zasnęliśmy znużeni na łóżkach i kanapach; gaz nie palił się, i na aleji Clichy nie strzelano. Ale noc była gwarna od huku armat w innych częściach miasta, i jasna od pożarów tu i owdzie palących się budynków.

(Dokończenie nastąpi.)